

POSTANOWIENIE Z DNIA 16 CZERWCA 2005 R.

II KK 257/04

Wynikające z materiału dowodowego sprawy różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, to należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego.

*Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.*

*Sędziowie: SN Z. Stefaniak (sprawozdawca), SA (del. do SN)*

*M. Gierszon.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: M. Zawadzka.*

Sąd Najwyższy w sprawie Adriana B., oskarżonego z art. 280 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 16 czerwca 2005 r., kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w B. z dnia 10 lutego 2004 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 września 2003 r.,

o d d a l i ł kasację jako oczywiście bezzasadną (...).

U Z A S A D N I E N I E

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w B. z dnia 10 lutego 2004 r., utrzymano w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 września 2003 r.,

uznając oskarżonego Adriana B. za winnego tego, że wspólnie i w porozumieniu z Pawłem J., Pawłem F. i Wojciechem B. dokonali rozboju na osobie Leszka M. w ten sposób, że posługując się nożem oraz używając przemocy poprzez kopanie po całym ciele zabrali w celu przywłaszczenia kamizelkę wraz z dowodem osobistym i prawem jazdy, zegarek marki „Casio”, płytę kompaktową i pieniądze w kwocie 10 zł, o łącznej wartości 180 zł na szkodę tego pokrzywdzonego, tj. czynu z art. 280 § 2 k.k., a którym to prawomocnie skazany o został na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Od tego prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego i zarzucił „rażące naruszenie prawa mające istotny wpływ na treść orzeczenia a mianowicie obrazę podstawowych przepisów prawa procesowego:

- art. 5 § 2 k.p.k. – przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości odnośnie ilości i personaliów napastników atakujących pokrzywdzonego Leszka M. a także sposobu zachowania oskarżonego Adriana B. podczas przedmiotowego zdarzenia, na niekorzyść oskarżonego Adriana B. zamiast na jego korzyść,
- art. 7 k.p.k. oraz art. 4 i 410 k.p.k. – przez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w wybiórczym i dowolnym dopasowaniu dowodów na potwierdzenie przyjętej przez sąd wersji zdarzeń opierającej się wyłącznie na rozbieżnych zeznaniach Jacka S., wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez logicznego uzasadnienia przyjętej wersji oraz z pominięciem przy ustaleniu podstawy faktycznej wyroku depozycji świadka Emila R., zeznającego na istotne okoliczności, jasno potwierdzające niewinność oskarżonego Adriana B.,
- art. 457 § 2 k.p.k. – przez nieustosunkowanie się w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego do zarzutów i wniosków zawartych w skardze apelacyjnej obrońcy Adriana B.,

i dlatego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w B. oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 września 2003 r. i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, ewentualnie na zasadzie art. 537 § 2 *in fine* k.p.k. o uniewinnienie oskarżonego Adriana B., bez przekazywania sprawy właściwemu sądowi.

Rozpoznając niniejszą kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego Adriana B. jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 535 § 2 k.p.k., i jako taka została oddalona.

Podniesione przez obrońcę zarzuty rażącej obrazę prawa procesowego (będące powtórzeniem zarzutów apelacyjnych) w istocie nie dotyczą prawidłowego pojmowania i stosowania prawa przez sądy orzekające, lecz zmierzają wprost i wyłącznie do zakwestionowania ustaleń faktycznych. Skarżący werbalnie wskazuje sąd odwoławczy jako adresata zarzutów, lecz z treści jego wywodów jednoznacznie wynika, że przeciwstawia on własną ocenę materiału dowodowego ocenie dokonanej przez sąd pierwszej instancji. Jednocześnie pomija całkowicie argumentację zawartą w uzasadnieniu sądu odwoławczego, sugerując przy tym, że argumentacja sądu apelacyjnego sprowadza się do jednego ogólnikowego twierdzenia, iż przeprowadzona przez sąd orzekający ocena dowodów była zgodna z wymogami art. 7 k.p.k., a co jest oczywiście nieprawdą. Wnoszący kasację nie wykazał istnienia usterek proceduralnych, które mogły zakłócić proces prawidłowego ustalenia stanu faktycznego, jak również wad w ocenie konkretnych dowodów, które powodowały przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów. Ogólnikowe twierdzenie typu „wybiórczego dopasowywania dowodów”, czy też „że ocena dowodów dokonana została wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, bez logicznego uzasadnienia wersji” nie spełniają wymogów określonych w art. 526 § 1 k.p.k.. Ponadto instancja kasacyjna nie może pod

pozorem rozpoznania zarzutu „rażącego naruszenia prawa mającego istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie obrazy podstawowych przepisów prawa procesowego” badać ustaleń faktycznych zaskarżonego wyroku. Skarżący zapomniał zapewne o tym, że rolą Sądu Apelacyjnego w B., jako sądu odwoławczego, było skontrolowanie dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów z punktu widzenia kryteriów określonych w art. 7 k.p.k., i z tej powinności organ ten wywiązał się należycie. Wskazał motywy swego stanowiska w szczegółowych i stosunkowo obszernych wywodach, a ponadto podał dlaczego uznał zarzuty i wnioski apelacji za niezasadne. Stąd oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 457 § 3 k.p.k. Wytknięcie przez skarżącego sądowi odwoławczemu, że nie dokonał własnej, innej niż uczynił to sąd pierwszej instancji, a korzystnej dla oskarżonego oceny wiarygodności wyjaśnień Adriana B. oraz zeznań świadka Emila R. i przez to naruszył art. 457 k.p.k., jest nieporozumieniem i dobitnie świadczy o niezrozumieniu przez skarżącego roli instancji kontrolnej.

Jeśli idzie o zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., to po raz kolejny wyjaśnić należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo* istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżone-

go. W rozpoznawanej sprawie sąd orzekający dokonał stanowczych ustaleń i w związku z tym nie miał żadnych wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Zatem zarzut skarżącego o rażącym naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. jest oczywiście bezzasadny.

Również po raz kolejny przypomnieć należy, że przepis art. 4 k.p.k. stanowi ogólną dyrektywę, odnoszącą się do organów prowadzących postępowanie, i zarzut jego naruszenia bez wskazania innych konkretnych przepisów procedury, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy kasacji.

Jednocześnie podkreślić należy, że rozpoznając sprawę sądy z należytą starannością przeanalizowały całokształt ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności i wysnuły z nich prawidłowy wniosek co do popełnienia przez Adriana B. zarzucanego mu czynu.

W tym stanie rzeczy, kasacja obrońcy skazanego jest oczywiście bezzasadna i dlatego też należało postanowić jak na wstępie.